

BOGUSŁAW GĄSZCZ

UNIwersytet Śląski w Katowicach

bogo3@poczta.onet.pl

ORCID 0009-0002-7471-4981

Zasługi narodowe a pomyślność zawodowa. Blaski i cienie kariery Władysława Bortha, prawnika, działacza narodowego i plebiscytowego na Górnym Śląsku

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczął się mozolny proces jednoczenia pozaborskich ziem. W proces ten zaangażowało się wielu przedstawicieli polskiej inteligencji, której szczególny brak odczuwano na polskim Górnym Śląsku. Jedną z postaci, która zaangażowała się w działania plebiscytowe oraz powstańcze był Władysław Borth, pochodzący z sąsiedniej Galicji. Pomimo ogromnych zasług położonych w budowę struktur polskiej administracji na Górnym Śląsku jego kariera nie potoczyła się zgodnie z jego oczekiwaniami a dotychczasowe zasługi stały się nawet przeszkodą w osiągnięciu satysfakcjonujących stanowisk. Celem artykułu jest przybliżenie tego wybitnego działacza społeczno-politycznego przez pryzmat zawirowań zawodowych w latach 20. XX wieku.

Słowa kluczowe

Władysław Borth, Górny Śląsk, Królewska Huta, Naczelna Rada Ludowa, województwo śląskie, plebiscyt, III powstanie śląskie, aplikacja sądowa, adwokat, sędzia komisaryjny.

Nie tylko współcześnie głoszona jest opinia, iż osoby zasłużone na niwie politycznej, korzystają z różnorodnych przywilejów w drodze do osiągnięcia sukcesów zawodowych. Podobne przekonanie dominowało również w okresie międzywojennym, a kariery zawodowe wielu działaczy partyjnych, choć niekoniecznie ekspertów w wyuczanej profesji dowodziły, że wpływ polityczny jest czynnikiem kształtującym możliwość awansu, niedostępną zwykle dla przeciętnego obywatela. Powtarzalność tej formuły znalazła swe odzwierciedlenie nawet w międzywojennej literaturze popularnej, choćby u Tadeusza Dołęgi-Mostowicza¹. Prowadziła również wielu polityków, działaczy narodowych i społecznych do wniosku, że

¹ Wystarczy powołać się na powieść szalenie popularną przed wojną: T. Dołęga-Mostowicz, *Kariera Nikodema Dykmy*, Warszawa 1932. Wcześniej licznych czytelników zyskała ona, będąc w odcinkach publikowana w dzienniku „ABC”.

mają prawo domagać się by ich poświęcenie na rzecz ogółu zostało zdyskontowane przywilejami zawodowymi. Oczywiście, takich oczekiwań nie zgłaszali wszyscy „zasłużeni”, mimo to opinia publiczna stereotypowo wyrażała pogląd o powszechności opisywanych zachowań. Warto podkreślić, iż kwestia powiązania aktywności publicznej z karierą zawodową nie była tak jednowymiarowa, jak ją przedstawiali krytycy politycznych przywilejów. Wśród beneficjentów tego systemu, prawdziwych bądź pozornych, nie brakowało głosów, że działalność publiczna wcale nie ułatwia kariery zawodowej, a wręcz przeciwnie, czyni ją czasem trudniejszą. Gdy bowiem osoby skupione wyłącznie na sprawach prywatnych, pokonywały kolejne szczeble awansu zawodowego i zyskiwały potrzebne umiejętności, ludzie pracujący dla dobra ogólnego nie mieli na to czasu, de facto więc w stosunku do swych „nieaktywnych” rówieśników, tracili². Jeśli zatem później czerpali nawet jakieś profity z wcześniejszych zasług, stanowiło to zaledwie rekompensatę, a nie przywilej. Kto, i w jakim stopniu miał rację w przywołanym tu sporze, najłatwiej sprawdzić analizując życiorysy osób wypełniających definicję działacza społeczno-politycznego, a realizujących się jednocześnie na niepolitycznym polu zawodowym. Jedną z takich postaci był Władysław Borth, którego losy, obserwowane z zarysowanej powyżej perspektywy, są tematem przewodnim niniejszego artykułu.

Władysław Borth przyszedł na świat w zachodniej Galicji, w miejscowości Kozy koło Białej (dziś Bielska-Białej), 24 czerwca 1894 r. Ukończył studia prawnicze na cesarsko-królewskim Uniwersytecie Krakowskim. Na uczelni tej uzyskał również stopień doktora praw. Stało się to w lipcu 1918 r. Należał do pokolenia Polaków wychowanych w patriotycznej atmosferze, kształtowanej przez rodzinny dom i polską szkołę. Dawka propolskich uczuć podsuwanych przez nauczycieli w zachodniej Galicji w dobie autonomii, z nawiązką wystarczała by szereg absolwentów tamtejszych szkół zgłosił swą gotowość do wzięcia udziału w zmaganiach o niepodległość ojczyzny (Legiony, obrona Lwowa itp.). Po I wojnie światowej, dumni uczniowie i studenci galicyjscy, usatysfakcjonowani faktem odzyskania przez Polskę niepodległości, ochotnie włączyli się w budowanie struktur państwa, ale i gotowi byli nadal przelewać własną krew gdyby ojczyzna tego od nich wymagała³.

U W. Bortha ukończenie etapu nabywania formalnego wykształcenia prawniczego zbiegło się w czasie z istotnymi wydarzeniami politycznymi i odtąd, w jego przypadku, sfera aktywności publicznej będzie się ściśle przeplatać z pracą

² Jan Handzel, zdobywający prawnicze szlify w tym samym czasie co W. Borth, tyle że na Śląsku Cieszyńskim, wspominał: „Rozważany był wówczas w Radzie Narodowej w Cieszynie plan, bym na wypadek przydziału Frysztatu do Czech pozostał dla podtrzymania polskości we Frysztacie pod rządami czeskimi, na co się wówczas zgodziłem mimo, że to było równoznaczne z wyrzeczeniem się kariery, jaką mogłem osiągnąć w sądownictwie polskim”. Zob. Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Kadr, Akta Jana Handzla, sygn. 24/657, Życiorys z 12 maja 1946 r., k.123.

³ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół: Sąd Apelacyjny w Poznaniu [dalej: APP], sygn. 53/82/0/1182, Podprokurator W. Borth, odpis wierzitelny świadectwa dojrzałości wystawionego przez dyrektora gimnazjum w Wadowicach z 13 lutego 1918 r., k. 1; odpisy wierzitelne złożonych egzaminów k. 2–4; Archiwum Akt Nowych, Zespół: Prezydium Rady Ministrów w Warszawie [dalej: APT], sygn. 69/1387/0/5/567, Teczka osobowa aplikanta W. Bortha nr 2458, dyplom doktora praw k. 7–8; J. Helik, A. Kornecki, *Władysław Borth (1892–1968). Nota biograficzna* [w:] Władysław Borth *Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku 1921–1922*, Opole 1982, s. 14. Ten sam tekst został opublikowany w osobnej broszurze: J. Helik, *Władysław Borth 1892–1968 prawnik, działacz plebiscytowy*. Katowice 1982 r. W dalszej części artykułu powoływana będzie jedynie ta pierwsza pozycja.

zawodową. Dnia 26 czerwca 1918 r. W. Borth został kandydatem adwokackim w krakowskim Sądzie Krajowym, ale funkcję tę sprawował ledwie do 19 sierpnia 1918 r., gdy na własną prośbę został uwolniony od dalszych obowiązków służbowych. Bynajmniej nie dlatego, że wizja przyszłej pracy w charakterze adwokata przestała mu imponować, ale ze względu na wyzwania o charakterze politycznym, których podjęcie uważał za narodowy obowiązek. Przeniósł się na Podhale aby wspierać polskie aspiracje do Spisza i Orawy. Formalnie, od 19 sierpnia 1918 r. do 1 kwietnia 1919 r. pracował w Starostwie Powiatowym w Nowym Targu w charakterze referenta conceptowego i samodzielnie kierował urzędem opieki i gospodarki wojennej. Wykazywał „niezwykłe zdolności, pracując gorliwie ku zadowoleniu władz publicznych oraz ludności całego powiatu; należąc do ludzi o nieskazitelnym charakterze, gorliwy pracownik na polu pracy narodowej i obdarzony inicjatywą w każdym kierunku”⁴. Na Podhalu spotkał się z wybitnymi działaczami plebiscytowymi – ks. Ferdynandem Machayem oraz starostą dr. Janem Bednarskim, którzy aktywnie działali na rzecz przyłączenia Spiszu i Orawy do Polski⁵.

Po spędzeniu kilku miesięcy w starostwie powiatowym, W. Borth zorientował się, że praca w tej jednostce nie przyczyni się do rozwoju jego kariery prawniczej. Dlatego od 1 kwietnia 1919 r. rozpoczął aplikację sądową w apelacji krakowskiej, na początku przy nowotarskim sądzie powiatowym. Od listopada 1919 r. kontynuował ją w Warszawie, by 27 marca 1920 r. przejść do sądownictwa w byłej dzielnicy pruskiej. Został podprokuratorem pomocniczym przy Sądzie Okręgowym w Ostrowie (Wielkopolskim), a więc przyjął najmniej prestiżowe stanowisko w ówczesnym systemie wymiaru sprawiedliwości. I tym razem, nie na długo. Już 2 września 1920 r. został na własny wniosek urlopowany z przeznaczeniem do pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku. Skierowano go do Bytomia, gdzie mieścił się Wydział Organizacyjny Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego. Na terenie, o który rywalizowali Polacy i Niemcy ze znacznie większą determinacją niż gdziekolwiek indziej brakowało polskiej inteligencji. Przybysz, rodem z Kóz leżących w bezpośredniej bliskości Górnego Śląska, na dodatek z pewnym doświadczeniem pracy plebiscytowej, jakie zdobył na Spiszu i Orawie był wyjątkowo cennym nabytkiem. W. Borth bez wahania podjął się nowej misji, choć jej skutkiem było kolejne spowolnienie kariery zawodowej, która utknęła na najniższym szczeblu awansu zawodowego⁶.

⁴ Cytat za: APP, sygn. 53/82/0/1182, Podprokurator W. Borth, poświadczenie Starosty dla Spisza i Orawy z 31 lipca 1919 r., k. 7.

⁵ APP, sygn. 53/82/0/1182, Podprokurator W. Borth, poświadczenie wystawione przez prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie, z 8 lipca 1919 r., k. 5, poświadczenie kierownika Starostwa Powiatowego z 30 lipca 1919 r., k. 8; E. Orłof, *Znaczenie plebiscytu w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych po I Wojnie Światowej (na przykładzie niedosłusznego plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie)*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, 1997, nr 2, s. 37–42, J. Helik, A. Kornecki, *Władysław...*, s. 14.

⁶ Archiwum Państwowe w Katowicach, [dalej: APK], Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski 1922–1939, [dalej: UWŚ], sygn. 12/27/0/2.1/O.B365, Teczka osobowa W. Bortha, Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Ziem Zachodnich z 24 lipca 1922 r. do Wojewody Śląskiego, k. 39; APP, sygn. 53/82/0/1182, Podprokurator W. Borth, poświadczenie wystawione przez naczelnika Sądu Powiatowego w Nowym Targu, k.22–23; J. Helik, A. Kornecki, *Władysław...*, s. 15. M. Wanatowicz, *Ludność napływowa Górnego Śląska w latach 1922–1939*, Katowice 1982, s. 30, zwróciła uwagę na to, iż Wojciech Korfanty, mianując W. Bortha szefem propagandy w Królewskiej Hucie, musiał uważać go za dobrego mówcę.

W Królewskiej Hucie W. Borth odpowiadał za propagandowy aspekt działań miejscowego obozu polskiego. Organizował mnóstwo spotkań, wieców i odczytów nie tylko w tym mieście, ale również w powiecie kluczborskim, kozielskim i głubczyckim. Zaangażował się również w pracę konspiracyjną w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej; brał czynny udział w tworzeniu oddziałów zbrojnych na terenie Królewskiej Huty. Istotną, chociaż nie pierwszoplanową rolę odegrał w III powstaniu śląskim. Wykorzystano jego wykształcenie prawnicze oraz wcześniejszą pracę w wymiarze sprawiedliwości, powierzając mu funkcję szefa sądu polowego Grupy Wschód, a od 10 czerwca 1921 r. również Grupy Środek. W pierwszym etapie powstania współpracował z por. Maciejem Bogdanem Chorzelskim, któremu powierzono organizację sądownictwa powstańczego. W. Borth wykazał się profesjonalizmem, zdolnościami organizatorskimi oraz zrozumieniem dla potrzeby utrzymywania wymiaru sprawiedliwości także na terenach objętych walkami powstańczymi. Wydawał zarządzenia dotyczące organizacji sądownictwa, m.in. zakazał orzekania wyroków śmierci, zdając sobie sprawę, że w późniejszym czasie mogą one zostać zakwestionowane przez władze⁷.

W chwili zakończenia III powstania śląskiego W. Borth był już szeroko znanym działaczem narodowym na Górnym Śląsku. Jednocześnie, w stosunku do swych rówieśników, nieco zapóźnionym w realizowaniu kolejnych etapów kariery zawodowej w wymiarze sprawiedliwości. W tych okolicznościach logiczną wydaje się jego decyzja by swą przyszłość zawiązać z byłym górnośląskim terenem plebiscytowym, choć niekoniecznie z sądownictwem. Czynnikiem sprzyjającym takiemu wyborowi było to, iż 30 lipca 1921 r. ukonstytuowała się Naczelna Rada Ludowa, tymczasowa polska władza na Górnym Śląsku. W jej prace aktywnie włączył się W. Borth. Już po plebiscycie, a jeszcze przed wybuchem III powstania śląskiego Wojciech Korfanty polecił W. Borthowi urządzenie wydziału socjalnego, gdy wyszło na jaw, że spora część inwalidów i wdów obawiając się utraty rent, głosowała za Niemcami. Zorganizował zakład ubezpieczeń, był również autorem projektów ustaw i rozporządzeń dotyczących kwestii socjalnej. Dodatkowo, zajął się byłymi powstańcami oraz pracownikami plebiscytowymi, organizując kursy przysposabiające ich do pracy w administracji polskiej, w tym w zakładzie ubezpieczeń. Podjął akcję osiedlania powstańców na kresach wschodnich i w Poznańskim. W jego gestii leżały też sprawy bytowe uchodźców z części Górnego Śląska, która przypadła Niemcom⁸.

⁷ W. Borth, *Z walk o niepodległość na Górnym Śląsku*, Chorzów 1928, s. 8–10, 15, 20–30; „Dobrze walczyć, trzymajcie się, bo już to długo trwać nie będzie, a nasze walki nie pójdą na marne”. *Wspomnienia powstańców śląskich z 1921 roku*. Wybór i opracowanie M. Fic. Opole 2021, s. 56; J. Musioł, *Temida w III powstaniu śląskim*, Katowice 2021, s. 68; J. Helik, A. Kornecki, *Władysław...*, s. 15–17, 20, 22. J. Helik i A. Kornecki wskazują, że W. Borth był bezpodstawnie oskarżany o wydawanie wyroków śmierci i dopiero J. Musioł wykazał, że sądy powstańcze nie orzekały kary śmierci.

⁸ APK, Zespół: Naczelna Rada Ludowa, sygn. 12/16/0/1/17 *Renty powstańcze i inwalidzkie. Organizacja i działalność urzędów rent wojskowych* – pismo przewodnie W. Bortha do Prezesa NRL dotyczące przejścia urzędów rent i emerytur z 21 września 1921 r., k. 46; W. Musialik, *Przemieszczenie polskich elit politycznych na Górnym Śląsku w wyniku podziału tego obszaru w 1922 roku* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku. Co Niemcy a co Polska dały mieszkańcom tej ziemi*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M.W. Wanatowicz, Bytom 1997, s. 289–290; W. Borth, *Naczelna Rada Ludowa...*, s. 55–57, 76–88.

Pierwsze komplikacje w pracy urzędniczej W. Bortha na Górnym Śląsku pojawiły się jeszcze okresie sprawowania przez niego funkcji Naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej NRL, w jesieni 1921 r. Urzędniczą współpracę utrudniał szereg spraw incydentalnych (o których niżej), ale również kontrowersje o bardziej generalnym charakterze, takie, które i w przyszłości konfliktować będą W. Bortha z otoczeniem. Istotną rolę odgrywało regionalne pochodzenie urzędnika, ale zwłaszcza jego przekonanie, iż jako powstaniec i działacz plebiscytowy ma szczególne prawo by domagać się posłuchu dla własnych decyzji. Tymczasem otoczenie nierzadko kontestowało jego kroki niewiele sobie robiąc z dawnych zasług W. Bortha. Bohater niniejszego tekstu mocno nad tym bolał, traktując każdy sprzeciw jako bez mała dowód na wyrzeczenie się polskości⁹.

Organizując pomoc byłym powstańcom i pracownikom plebiscytowym W. Borth założył stowarzyszenie, które przyłączyło się do Związku Obrony Kresów Zachodnich. Miało na celu integrowanie polskiej ludności, mieszkającej po obu stronach polsko-niemieckiej granicy. Za to stał się obiektem ostrej krytyki formułowanej przez endeka Edwarda Rybarza, ostrzegającego przed pogorszeniem relacji z Niemcami oraz zarzucającego W. Borthowi „mieszanie spraw prywatnych i urzędowych” oraz wykorzystywanie urzędu dla budowania własnej popularności oraz do celów politycznych. Najdalej idące konsekwencje dla dalszej kariery W. Bortha miało kwestionowanie decyzji władz centralnych. Na zebraniach i wiecach, w listopadzie 1921 r., W. Borth miał zarzucać radcy ministerialnemu Janowi Dylągowi, że wywioził do Warszawy 23 mln marek polskich, przeznaczonych na pomoc byłym powstańcom. Oskarżał również rząd o opieszałość w przekazywaniu powstańcom ziemi. Oczywiście, postawienie takich poważnych zarzutów wobec władz centralnych nie mogło zostać przemilczane. Skargę złożył J. Dyląg, a delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Stanisław Koncewski, zażądał wyjaśnień od szefa NRL, Józefa Rymera¹⁰. Tenże ostatecznie obronił swego podwładnego wyjaśniając, że W. Borth nie miał zamiaru „uczepienia się radcy Dyląga lub robienia jakiegokolwiek akcji niezgodnej z charakterem urzędniczym”. Oponenti próbowali przypisać W. Borthowi również nieprawidłowości w kwestii przydziału ziemi dla byłych powstańców. Zaatakowany wykazał jednak całkowitą bezpodstawność zarzutów ponieważ problematyka ta nie leżała w jego kompetencjach. Również socjaliści kierowali pretensje w stronę W. Bortha¹¹.

⁹ J. Helik A. Kornecki, *Władysław...*, s. 24–25. Wypada podkreślić, że biografowie W. Bortha pomijają milczeniem okres pomiędzy opuszczeniem stanowiska w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim, a objęciem funkcji sędziego komisaryjnego w Grudziądzu

¹⁰ W. Borth twierdził wprost, że S. Koncewski nie lubił Śląska, a jego samego wręcz nienawidził. W. Borth, *Naczelnia Rada Ludowa...* s. 69.

¹¹ APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/2.I/O.B365,teczka osobowa W. Bortha, Biuro prasowe do Oddziału Prezydialnego z 29 listopada 1921 r. i 5 grudnia 1921 r. k. 7, 9, skarga J. Dyląga na W. Bortha do MSW z 1 grudnia 1921 r., k. 12, E. Rybarz do NRL z 25 listopada 1921 r., k. 17–20; W. Borth do Prezesa NRL z 19 grudnia 1921 r., k. 23–25, Prezes NRL do Delegata MSW ds. śląskich dr. S. Koncewskiego z 9 stycznia 1922 r., k. 26; pismo J. Rymera z 24 stycznia 1922 r. do W. Bortha i odpowiedź, k. 29, 30; stanowisko Szefa Urzędu Kolonizacyjnego K. Zająca, b.d. k. 31–32; W. Borth: *Naczelnia Rada Ludowa...* s. 133–136; *Sprawa dr. Bortha*, „Goniec Śląski” nr 283 z 6 grudnia 1921 r., s. 3; *Krótkie zapytanie do dr. Bortha*, „Gazeta Robotnicza” nr 78 z 5 kwietnia 1922 r., s. 2

Od wiosny 1922 r. szczególną aktywność w atakach na NRL oraz na samego W. Bortha zaczął przejawiać separatysta Jan Kustos. Zarzucał mu brak dbałości o byłych powstańców, kręactwa, akceptowanie przerostów biurokracji, nienawiść do Górnolązaków, promowanie *Galilejczyków* (jak prześmiewczo nazwano przybyszów z Galicji) oraz zatrudnianie Niemców w miejsce ludności rodzimej. Wzywał Bortha do ustąpienia oraz powrotu „do swych brudnych strzech galicyjskich”, aby głosić swoje „apostolskie posłannictwo tam, gdzie panuje jeszcze ciemnota i pograżenie”. Wobec ofiary swoich ataków J. Kustos używał sformułowania „Apostół z Kozów”, co miało podkreślać – w mniemaniu autora – plebejskie pochodzenie W. Bortha. Napaści czynione przez J. Kustosa oraz jego gazetę, „Głos Górnego Śląska” wywołały i taki skutek, że sam W. Borth, generalizująco, wszystkich swych przeciwników zaczął uważać za separatystów. Na tym tle powstał m.in. spór z Leonem Murłowskim, byłym powstańcem, skarżącym się na W. Bortha, że ten pomawia go o współpracę z J. Kustosem¹².

W czerwcu 1922 r. NRL przekształciła się w Urząd Wojewódzki Województwa Śląskiego, a J. Rymer został pierwszym wojewodą. Większość wydziałów NRL weszła w skład Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Dotyczyło to również Wydziału Pracy i Opieki Społecznej, wraz z oddziałami zorganizowanymi przez W. Bortha. Nie oznaczało to jednak końca jego kłopotów. W sierpniu 1922 r. dwaj ministrowie podważyli kompetencje W. Bortha. Najpierw Minister Pracy i Opieki Społecznej, Ludwik Darowski zabronił Wojewodzie Śląskiemu powierzenia mu funkcji „Dyrektora Ubezpieczalni od wypadków, inwalidztwa i funkcjonariuszy prywatnych, gdyż nie jest fachowcem w tej dziedzinie i powierzenie mu takiego stanowiska może wyrządzić szkodliwe następstwa”. Z kolei Minister Spraw Wewnętrznych zakazał dalszego zatrudniania dr. Bortha w strukturach urzędu wojewódzkiego, ponieważ jest urzędnikiem ministerstwa sprawiedliwości, a „dwóch urzędników z Małopolski wyraziło wolę pracy na dotychczas zajmowanym przez niego stanowisku”. Wojewoda J. Rymer konsekwentnie bronił podwładnego i uzyskał satysfakcjonujący efekt. MPiOS wyraziło zgodę na pozostawienie W. Bortha w charakterze Naczelnika Wydziału pod warunkiem, że ten lojalnie będzie współpracował z pozostałymi urzędnikami, nie będzie przejawiał tendencji separatystycznych i ograniczy swe krytyczne komentarze odnośnie do stanu prawnego obowiązującego w Rzeczypospolitej¹³.

Nie tylko organy centralne kierowały zastrzeżenia do pracy W. Bortha. 10 listopada 1922 r. komisja budżetowa Sejmu Śląskiego zażądała jego dymisji, pisząc: „komisja wzywa Wojewodę, aby natychmiast zwolnił dra Bortha ze stanowiska

¹² APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/2.1/O.B365,teczka osobowa W. Bortha, sprawa L. Murłowskiego, k. 33–35; Wydział Pracy i Opieki Społecznej przy „Naczelnej Radzie Ludowej”, czy „Wydział: kłamstw, kręactwa, podkopywania polskości i Wydział Bajzlu”, na którego czele stoi p. Dr. Borth z Galicji, „Apostół” z Kozów; „Głos Górnego Śląska” nr 35, z 13 maja 1922 r., s. 1; więcej na temat J. Kustosa zob. M. Fic, *Jan Kustos (1893–1932) – separatysta czy autonomista górnośląski?*, Bielsko-Biała 2011.

¹³ APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/2.1/O.B365,teczka osobowa W. Bortha, stanowisko MPiOS z 26 sierpnia 1922 r., k. 42; stanowisko MSW z 31 sierpnia 1922, k. 51–52; korespondencja wojewody śląskiego z MPiOS, k. 49, k. 54–55, wojewoda śląski do MS z 5 października 1922 r., k. 60, telegram L. Darowskiego do wojewody śląskiego z 13 października 1922 r., k. 67, zgoda MS z 17 października 1922 r., k. 69; powierzenie stanowiska, k. 74; W. Borth, *Naczelna Rada Ludowa...* s. 82–83.

szefa Wydziału i poczynił zarządzenia, aby od dnia dzisiejszego nie dopuszczać [go – dop. BG] do żadnych ksiąg i akt Wydziału i aby niezwłocznie oddelegować przedstawiciela Urzędu Skarbowego celem przeprowadzenia rewizji i zabezpieczenia dowodów kasowych”. Raz jeszcze J. Rymer stanął po stronie swego podwładnego, krytykując komisję za podjęcie uchwały. Co warte podkreślenia, sekretarzem komisji był E. Rybarz – poseł na Sejm Śląski z ramienia Narodowej Demokracji, który rok wcześniej ostro atakował W. Bortha gdyż bezpodstawnie uważał, że W. Borth przyczynił się do jego usunięcia z Wydziału Prasowego NRL. Uprawnione będzie stwierdzenie, że komisja szukała jakiegokolwiek pretekstu do pozbycia się go ze stanowiska Naczelnika Wydziału. Wobec jej determinacji, wojewoda musiał ustąpić i zwolnić W. Bortha¹⁴. Stracił on wówczas również stanowisko kierownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie. Wojewoda zwolnił W. Bortha mimo, że w obronie dotychczasowego pryncypała stanęły związki zawodowe, składając memoriał o przywrócenie go na stanowisko kierownika. Minister Pracy i Opieki Społecznej nie uwzględnił memoriału¹⁵.

Śmierć wojewody J. Rymera 5 grudnia 1922 r. oznaczała dla W. Bortha kres szans na karierę urzędniczą, do czego uważał się predestynowany. W kolejnych miesiącach były naczelnik i kierownik ZUS bezskutecznie czynił starania o przyjęcie go na posady związane z ubezpieczeniami społecznymi na Górnym Śląsku. Powoływał się na doświadczenie związane z budową struktur ubezpieczeń społecznych, wprowadzaniem ustawodawstwa w tym zakresie oraz na swoje zasługi powstańcze. Podania, wnioski oraz prośby Władysława Bortha nie przyniosły żadnego efektu. Jego starania ostatecznie unicestwiła decyzja MSW z 12 października 1925 r. o odmowie przyjęcia go do służby administracyjnej¹⁶.

Ze względu na brak perspektyw w rychłym objęciu jakiegokolwiek posady w administracji wojewódzkiej bądź w organach ubezpieczeń społecznych, W. Borth

¹⁴ Dopiero po latach W. Borth został formalnie zrehabilitowany. Stało się to 19 lutego 1929 r. kiedy wojewoda śląski pozytywnie zaopiniował kandydaturę adwokata W. Bortha do notariatu. W piśmie przesłanym Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Katowicach stwierdzono, że „z tenoru uchwały każdy musiałby się domyśleć jakichś nadużyć finansowych ze strony Dra Bortha, których mu później nie udowodniono a uchwała Komisji Sejmowej Śląskiego została powzięta w formie bezwzględnie krzywdzącej”. APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/2.1/O.B365, Teczka osobowa W. Bortha, Urząd Wojewódzki Śląski do prezesa SA w Katowicach z 19 lutego 1929 r., k. 1.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych, Zespół: Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, sygn. 2/8/0/3.4/III 21133.22, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. W sprawie memoriału Związków Zawodowych Z.Z.P. w Katowicach o przywrócenie dr Bortha na stanowisko kierownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego, k. 1–2; APK Zespół UWŚl, sygn. 12/27/0/2.1/O.B365, tecza osobowa W. Bortha, zwolnienie ze stanowiska kierownika ZUS z 18 września 1922 r., k. 53; stanowisko MPiOS z 9 października 1922 r., k. 93–94; S. Fertacz, *Organizacja i zakres działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie w latach 1922–1939* [w:] *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku 1922–2017*, Warszawa-Chorzów 2018, s. 71–72.

¹⁶ APK, Urząd Wojewódzki Śląski, sygn. 12/27/0/2.1/O.B365, tecza osobowa W. Bortha, MSW do Wojewody Śląskiego z 12 października 1925 r., k. 128, podanie W. Bortha z 6 grudnia 1922 r. do Śląskiej Rady Wojewódzkiej, k. 109–110, 112. Dnia 27 lutego 1923 r. W. Borth złożył prośbę o kierownictwo Wojewódzkiego Urzędu Ubezpieczeń, k. 113–114; 30 kwietnia 1923 r. wnioskował o stanowisko Dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie, k. 116; 9 sierpnia 1923 r. ponownie stanął do konkursu o objęcie tego stanowiska – podanie z 9 sierpnia 1923 r. k. 117–119; wreszcie, 12 marca 1924 r., złożył podanie o powierzenie mu prowadzenia Wyższego Urzędu Ubezpieczeniowego w Mysłowicach, k. 121. Za każdym razem odpowiedź była negatywna. W tym czasie był już wprawdzie sędzią komisaryjnym, jednak jego zamiłowanie do pracy administracyjnej z pewnością przeważałoby nad pracą w sądownictwie, gdyby tylko otrzymał taką możliwość.

powrócił do służby w ostrowskiej prokuraturze. Jeszcze latem 1922 r. wzywał go do tego Minister Sprawiedliwości, choć wtedy zajęty pracą urzędniczą naczelnik wydziału zignorował to polecenie. Obecnie, rozpoczął trwająca kilka miesięcy wymianę korespondencji z Prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu oraz Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zaliczenia, na poczet aplikacji sądowej dotychczasowej służby w organach państwa. Po raz kolejny szczegółowo opisywał swe zasługi w budowie struktur województwa śląskiego i powoływał się na bliżej nieokreśloną obietnicę zaliczenia mu do wysługi służby całego okresu pracy na rzecz Górnego Śląska. Efekty próśb były raczej mizerne. Uzyskał jedynie przyjęcie na aplikację sądową w okręgu apelacji poznańskiej. Stało się to w maju 1923 r., z mocą wsteczną od 15 grudnia 1922 r. Jednak już w sierpniu 1923 r. W. Borth zrezygnował ze służby w wielkopolskim sądownictwie w sierpniu 1923 r., będąc „zrujnowanym moralnie i materialnie”. Ostatecznie, nie przystąpił do egzaminu sędziowskiego w tej dzielnicy. Bez skutku wnioskował o złożenie egzaminu sędziowskiego w apelacjach lwowskiej, krakowskiej i ponownie poznańskiej. Dopiero 29 listopada 1924 r. został aplikantem sądowym w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, gdzie na początku 1925 r. zdał egzamin sędziowski. Umożliwiło mu to ubieganie się o posadę sędziego komisaryjnego w Sądzie Powiatowym w Grudziądzu¹⁷.

Ocena własnego położenia w sierpniu 1923 r. była mocno przesadzona i mogła się jedynie odnosić do „zrujnowania” w zakresie nieudanych starań o zaliczenie pracy na Górnym Śląsku do czasu aplikacji. Podając przyczyny rezygnacji z aplikacji sądowej, W. Borth pominął bowiem milczeniem to, że w tym czasie został wybrany na stanowisko płatnego radcy miejskiego w Królewskiej Hucie. Nominacje uzyskał 28 czerwca 1923 r. O powierzeniu W. Borthowi funkcji w królewskohuckim samorządzie donosił „Katolik”: „spośród 16 kandydatów na dwa zwolnione miejsca płatnych radców miejskich w radzie miejskiej w Królewskiej Hucie zostali wybrani dr Borth oraz Grześ dzięki rozbiciu głosów niemieckich radnych”¹⁸. W grudniu 1923 r. został nawet zastępcą przewodniczącego wydziału miejskiego, ale i tu współpraca nie układała się harmonijnie. Już w kwietniu 1924 r. burmistrz Paweł Dombek zainicjował postępowanie dyscyplinarne wobec swego podwładnego. Poinformował wojewodę śląskiego o „zwolnieniu tymczasowo z pełnienia obowiązków służbowych radcy miejskiego dr. Bortha”. Uprzednie nagany i upomnienia nie spowodowały poprawy i zmiany postępowania w sprawach urzędowych.

¹⁷ APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/2.1/O.B365teczka osobowa W. Bortha, pismo z Ministerstwa Sprawiedliwości z 21 lipca 1922 r. odwołujące W. Bortha z urlopu, k. 39–40, opinia Wojewody Śląskiego z 9 marca 1925 r. do Prezesa SA w Katowicach w sprawie nominacji W. Bortha na sędziego powiatowego, k. 126, Prezes SA w Toruniu do Prezesa SO w Grudziądzu 21 października 1925 r., k. 22; APP, sygn. 53/82/0/1181, Dr W. Borth podprokurator Sądu Okręgowego w Ostrowie, W. Borth z 26 stycznia 1923 r. do Prokuratora przy SA w Poznaniu, k. 1–4, wniosek W. Bortha z 10 lutego 1923 r., k. 5; Prezes SA w Poznaniu do W. Bortha z 17 lutego 1923 r., k. 6–7; Prezes SA w Poznaniu do Prok. przy SO w Ostrowie z 23 kwietnia 1923 r., k. 14; pismo przewodnie Prok. przy SO w Ostrowie do Prezesa SA w Poznaniu z 28 kwietnia 1923 r., k. 15; wniosek W. Bortha z 28 kwietnia 1923 r. k. 21–22; podanie W. Bortha z 25 maja 1923 r., k. 28–29; Minister Sprawiedliwości do Prezesa SA w Poznaniu z 19 czerwca 1923 r., k. 41–42; Prezes SA w Poznaniu do Prezesa SO w Ostrowie z poleceniem wstrzymania poborów od 1 września 1923 r., k. 70; APT, sygn. 69/1387/0/5/567, Akta osobowe aplikanta W. Bortha, protokół przysięgi aplikanta z 30 grudnia 1925 r., k. 5, Prezes SA w Warszawie do Prezesa SO w Warszawie z 18 grudnia 1924 r., k. 6; korespondencja Prezesa SO w Warszawie z Pisarzem Hipotecznym w Warszawie 3 stycznia 1925 r., k. 9–10.

¹⁸ Cytat za: *Królewska Huta (Z posiedzenia rady miejskiej)*, „Katolik”, nr 150, 5 VII 1923, s. 3.

Burmistrz zarzucił Borthowi uczestniczenie w stanie „podchmielonym względnie półpijanym” na posiedzeniu Magistratu, 10 kwietnia 1924 r. oraz nieposłuszeństwo wobec zarządzeń na posiedzeniach 27 marca i 10 kwietnia 1924 r. (niesubordynacja w tym dniu spowodowała przedwczesne zamknięcie obrad). W. Borth na posiedzeniu odmówił zbadania zgodności statutów i innych przepisów prawnych z przepisami ogólnopolskimi oraz przetłumaczenia ich, powołując się na to, że nie zna języka niemieckiego. Zdaniem burmistrza nie była to prawda. W Borth biegle posługiwał się tym językiem. Ponadto, zdaniem władarzy miasta, nie zajmował się pracą na rzecz magistratu, lecz – można rzecz współczesnym językiem – promowaniem własnej osoby i swoimi wykładami, rozlepiając plakaty, informując o prywatnych zebraniach itp. Do zaognienia konfliktu doszło na posiedzeniu 10 kwietnia 1924 r. Dr Borth kierował zarzuty wobec płatnego radcy miejskiego Idźkowskiego oraz wobec burmistrza Dombka związane z obecnością Idźkowskiego na posiedzeniu komisji uposażeniowej, w której projektowano przyznawanie dodatku mieszkaniowego płatnym radcom miejskim. Po wyjaśnieniu tego problemu wydawało się, że dojdzie do uspokojenia emocji. Kolejnym punktem obrad było omówienie wynagrodzenia burmistrza oraz płatnych radców miejskich. Radca Grześ opuścił pokój narad, a burmistrz Dombek oświadczył, że wyjdzie, gdy będzie omawiane jego wynagrodzenie. Wtedy Borth „oparł się, krzycząc na całe gardło, że on nie pójdzie, nie wyjdzie w żadnym razie z pokoju narad”, jeśli Dombek nie wyjdzie równocześnie z nim. Doszło do awantury. Radca nie słuchał poleceń burmistrza, prowadząc „swoje tyrady, siejąc zgorszenie pośród radców, którzy stwierdzili, że znajduje się pod wpływem alkoholu”. Postanowiono jednak go nie wyprowadzać i przeniesiono obrady na dzień następny. Podczas scysji Borth „krzyczał, że jest na etacie Ministerstwa Sprawiedliwości, co polska część magistratu przyjęła z ulgą licząc na jego rezygnację z piastowanej funkcji”. Burmistrz Dombek wyraził przy tym wątpliwości, co do spełniania przez Bortha kwalifikacji do bycia płatnym radcą miejskim – w ofercie do pełnienia stanowiska radcy miejskiego, oferent złożył bowiem oświadczenie, że zdał drugi egzamin sędziowski, a tymczasem nigdy nie przedstawił dowodu o zaliczeniu egzaminu. Magistrat uznał jednak jego kwalifikacje urzędnicze, ze względu na pracę w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim, za wystarczające¹⁹.

W. Borth wyjaśniał, że pomimo etatu w Ministerstwie Sprawiedliwości, z przywiązania do miasta Królewskiej Huty wołał zaangażować się w pracę administracyjną niż w sądownictwo²⁰. Jego odpowiedź stanowi w głównej mierze atak na burmistrza Dombka, który „jest tamą w rozwoju miasta Królewskiej Huty”. Jedyną

¹⁹ APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/5/927 – Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, Władysław Borth, radca miejski w Królewskiej Hucie. Sprawa dyscyplinarna, wniosek Pawła Dombka z 20 kwietnia 1924 r. o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego k. 4–9; A. Pobóg-Rutkowski, *Historia miasta Królewskiej Huty*, Królewska Huta 1927, s. 81. W najnowszej monografii Królewskiej Huty/Chorzowa, *Chorzów. Tom IV. W II Rzeczypospolitej i w latach wojny (1922–1945)*, red. J. Kurek, M. Masnyk, P. Nadolski, Chorzów 2021, epizod ten nie został odnotowany.

²⁰ Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy deklaracja przywiązania do Królewskiej Huty była szczerą. Wątpliwość może wzbudzać to, że w styczniu 1924 r. uczestniczył w wyborach na burmistrza Siemianowic, ale nie został wybrany. Patrz: *Siemianowice w Katowickiem – Wybór na burmistrza odbędzie się 14 bm.*, „Katolik”, nr 7, 15 I 1924, s. 4; W. Musialik, *Przemieszczenie polskich...*, s. 290.

kompetentną osobą miał być jedyny polski prawnik w całym magistracie tj. właśnie W. Borth. Wypominał Dombkowi starość, brak organizacji pracy magistratu oraz niekompetencję. W. Borth twierdził, że to on miał największe szanse na objęcie stanowiska burmistrza Królewskiej Huty po Niemcu, Heinrichu Brahlu, jednak wyborcze zwycięstwo uniemożliwiły mu działania Dombka takie, jak np. zakaz udzielania wywiadów, zakaz przemawiania do radnych miasta bez zezwolenia. Konflikt na posiedzeniu magistratu 10 kwietnia 1924 r. przedstawił w innym świetle, podkreślając swoje zasługi dla przyłączenia Królewskiej Huty do Polski. Jego zdaniem, swoje „haniebne” zachowanie Dombek chciał przykryć pomówieniem abstynenta Bortha o bycie podchmielonym. Wykazywał swoją wyższość nad oponentem, powołując się na tytuł akademicki, pracę plebiscytową oraz powstańczość. Uważał, że powierzenie prezydentury miasta Pawłowi Dombkowi przyniesie hańbę, ponieważ ten „nic nie potrafi i nic nie rozumie”²¹.

W kilku pismach burmistrz szeroko uzasadnił swój wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, opisując m.in. uporczywe nieposłuszeństwo dr. Bortha i odmowę wykonania pracy służbowej w Magistracie, pisanie artykułów do „Der Oberschlesische Kurier” na temat administracji miejskiej podczas, gdy gazeta ta, nie dość że niemiecka, znana była z raczej antypaństwowej działalności. Burmistrz dodatkowo zaznaczył, że wywyższanie się oponenta było bezpodstawne („kazał sobie całować buty”), ponieważ „gdy Bortha jeszcze nie było na świecie, to walczyłem o Polskę w parlamencie pruskim”²².

W. Bort został formalnie przywrócony do pracy, aczkolwiek swój powrót do królewskohuckiego magistratu uzależnił od kilku warunków. Zażądał dostarczenia odpowiedniego mieszkania, domagał się satysfakcji ze strony burmistrza za ciężkie zniewagi, których się wobec niego miał dopuścić²³, zawniósł o wypłatę zaległych poborów za styczeń i luty 1925 r. Zagroził także rezygnacją w razie niespełnienia tych warunków. Decyzja królewskohuckiego magistratu była odmowna. Środek odwoławczy W. Bortha nie został uwzględniony uchwałą Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Wykazano nieprawidłowości w postępowaniu dr. Bortha, polegające na zatajeniu faktu, że 4 grudnia 1924 r. został mianowany aplikantem sądowym

²¹ APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/5/927 – Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, Władysław Borth, radca miejski w Królewskiej Hucie. Sprawa dyscyplinarna, odpowiedź na zarzuty W. Bortha skierowana do Wojewody Śląskiego, 9 maja 1924 r., k. 11–17; W. Borth, *Naczelna Rada Ludowa...*, s. 85.

²² APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/5/927, Władysław Borth, radca miejski w Królewskiej Hucie. Sprawa dyscyplinarna, pisma uzasadniające zarzuty wobec W. Bortha z 9 lipca 1924 r., k. 20–21, 30, 31, 32, 35, 48, 54, 69, 93.

²³ APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/5/927, Władysław Borth, radca miejski w Królewskiej Hucie. Sprawa dyscyplinarna, W. Borth do Wydziału Samorządowego z 28 stycznia 1925 r., k. 115–117: „Radca Miejski, który wobec podwładnego mu personelu urzędniczego został z Salii obrad magistratu przez woźnego za drzwi wyrzucony z polecenia Pana Dombka, Radca Miejski, któremu Pan burmistrz Dombek na piśmie podaje do wiadomości, że pozostanie na tym stanowisku przez niego jest niebezpieczne czy szkodliwe dla miasta, nawet Rzeczypospolitej, Radca Miejski, któremu na posiedzeniach Magistratu robi Burmistrz wyrzuty, że zakładając stowarzyszenia budowy domów ma na celu wskutek przedstawienia nędzy mieszkaniowej podburzyć lud przeciw państwu czy rządowi, Radca Miejski, wybrany na 12 lat i przez władze państwowe zatwierdzony a mający równy głos w zarządzie Miasta na mocy ustawy z dyrygentem – zwolniony bez wiedzy i zgody Magistratu, Rady Miejskiej i Władzy Nadzorczej i przez całych dziewięć miesięcy wskutek ogłoszenia w prasie, podany na pośmiewisko o poniżenie w opinii publicznej miasta i województwa, gdzie jest nadto jedną z najbardziej znanych osób.....taki Radca Miejski nie może ani godzinę pozostawać w urzędowaniu na swoim dawnym stanowisku, dopóki jego dobre imię nie będzie oczyszczone, dopóki ten, który podał go w pogardę i zniewagę nie da mu należytej satysfakcji”.

w apelacji warszawskiej. Ponadto ubiegał się o stanowisko aplikanta bez powiadomienia swej władzy służbowej. Rada stwierdziła, że dr Borth milcząco zrezygnował z pełnienia funkcji radcy miejskiego z dniem 5 grudnia 1924 r. Skarżący nie dowiedział się o tej uchwale (prawdopodobnie wobec przeniesienia się do Grudziądza i zmiany adresu), ponieważ jeszcze 1 lipca 1925 r., już jako sędzia, żądał wydania decyzji w przedmiocie poborów. Ponadto, postanowieniem z 20 grudnia 1924 r. wojewoda śląski nałożył na W. Bortha karę porządkową w wysokości 90 zł²⁴ za nieprzetłumaczenie ustaw i regulaminów, których tłumaczenie zlecił burmistrz, spowodowanie swoim zachowaniem odroczenia posiedzenia magistratu oraz obrazę P. Dombka, co miało nastąpić poprzez słowa użyte w piśmie do wojewody z 9 maja 1924 r. W. Borth zaskarżył postanowienie, jednak zażalenie nie zostało uwzględnione²⁵.

Epilogiem sporu z Pawłem Dombkiem był anons W. Bortha zamieszczony w „Der Oberschlesische Kurier” w lutym 1925 r. Oświadczył w nim, że rezygnuje z dotychczas zajmowanego stanowiska radcy miejskiego, ponieważ obejmuje wyższy urząd państwowy. Ogłosił, że w charakterze naczelnika wydziału i radcy miejskiego nigdy mu procesu dyscyplinarnego nie wytoczono. Redakcja „Katolika” wyraziła zdziwienie, że „urzędnik polski, który, jak sam ogłasza, nawet wyższe stanowisko państwowe obejmuje, interesuje swoimi osobistymi zatargami prasę niemiecką”²⁶. Dodajmy, że tym wyższym urzędem państwowym, jaki wówczas miał zająć W. Borth była... bezpłatna praca w charakterze egzaminowanego aplikanta sądowego.

Zdając sobie sprawę z niepowodzeń związanych z uzyskaniem stanowiska Górnym Śląsku, W. Borth zdecydował się z większą starannością zadbać o własną karierę prawniczą. Jak była już o tym mowa, na początku 1925 r. zdał egzamin sędziowski w Warszawie. W marcu 1925 r. oddelegowano go do Sosnowca zaznaczając, że aplikant zgodził się na bezpłatne pełnienie służby. W. Borth, widząc możliwość przyspieszenia kariery prawniczej zdecydował się na powrót do byłego zaboru pruskiego i wystarał się o posadę sędziego komisoryjnego. Pełnienie takiej służby przez dwuletni okres uprawniało go do wpisu na listę adwokatów w byłej dzielnicy pruskiej²⁷. Można jedynie dywagować, dlaczego nie starał się o tę posadę

²⁴ Średnie miesięczne uposażenie sędziego i prokuratora w pierwszym okresie zatrudnienia wynosiło około 310–320 zł, zatem grzywna w wysokości 90 zł nie była niska. APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/5/927 Władysław Borth, radca miejski w Królewskiej Hucie. Sprawa dyscyplinarna, odwołanie W. Bortha z 11 stycznia 1925 r., k. 149–156; orzeczenie NTA z 5 stycznia 1926 r., k. 158–159. Podstawą oddalenia skargi było jej wniesienie po terminie – rzecz w tym, że ówczesne przepisy uznawały, że termin został zachowany, jeżeli w przeciągu 14 dni od daty doręczenia skarga wpłynęła do NTA, a nie jak obecnie gdy przyjmuje się za dzień wniesienia odwołania dzień nadania przesyłki w placówce pocztowej. Opóźnienie spowodował Wojewoda Śląski, który dopiero 22 stycznia 1925 r. doręczył skargę do NTA, a W. Borth otrzymał decyzję 2 stycznia 1925 r.

²⁵ APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/5/927, Władysław Borth, radca miejski w Królewskiej Hucie. Sprawa dyscyplinarna, uchwała Śląskiej Rady Wojewódzkiej z 26 maja 1925 r., k. 138–139, pismo sędziego komisoryjnego W. Bortha z 10 lipca 1925 r., k. 142; *Co się stało z dr. Borth?*, „Katolik”, nr 14, 18 I 1925, s. 4.

²⁶ *Król. Huta – Oświadczenie radcy dr. Bortha*, „Katolik”, nr 31, 8 II 1925, s. 4.

²⁷ APT, sygn. 69/1387/0/5/567, Akta osobowe aplikanta i sędziego komisoryjnego W. Bortha, Prezes SA w Toruniu do Prezesa SO w Sosnowcu z 11 marca 1925 r., k. 1, Prezes SO w Sosnowcu do W. Bortha z 18 marca 1925 r., k. 2, W. Borth do Prezesa SA w Warszawie z 19 marca 1925 r., k. 3; sędzia śledczy przy SO w Sosnowcu do Prezesa SO w Sosnowcu z 16 marca 1925 r., k. 4.

na Górnym Śląsku, zwłaszcza w Królewskiej Hucie, gdzie w latach 1922–1927 pełnił służbę aż 9 sędziów komisoryjnych.²⁸ Zdaje się, iż decydująca była tu świadomość zaognionych stosunków z miejscową elitą polityczną. W. Borth wiedział, że jego ponowne pojawienie się na Górnym Śląsku zaowocuje kolejną serią artykułów prasowych, prawdopodobnie mocno mu nieprzychylnych. Złe doświadczenia, jakie stały się jego udziałem w okresie, gdy odwoływał się do powstańczych i plebiscytowych zasług, skutkowały tym, że obecnie zapragnął anonimowości. Tę gwarantowały mu północne kresy Rzeczypospolitej. Nie było dziełem przypadku, że starając się uzgodnić niezbędną długość praktyki na urzędzie sędziego komisoryjnego, która uprawniałaby go do uzyskania uprawnień adwokackich, nie powoływał się już na swą powstańczą i plebiscytową przeszłość. Po pierwsze dlatego, że na Pomorzu takie informacje nie robiły na nikim wrażenia. Po drugie, ponieważ dotychczasowa praktyka potwierdzała, iż zasługi są w większym stopniu balastem niż kołem zamachowym kariery zawodowej²⁹. Jego przewidywania okazały się trafne. Postanowieniem z 4 czerwca 1925 r. Minister Sprawiedliwości mianował W. Bortha sędzią komisoryjnym w Sądzie Powiatowym w Grudziądzu³⁰.

Dopiero latem 1927 r. bohater niniejszego artykułu mógł uznać, że jego zabiegi o ustabilizowanie zawodowe zakończyły się powodzeniem. Minister Sprawiedliwości dopuścił W. Bortha do wykonywania zawodu adwokata. Początkowo lokalizację jego kancelarii wyznaczono w Tczewie, a następnie w Grudziądzu³¹. Aby uzmysłowić sobie, jaki koszt zawodowy poniósł przez angażowanie się w działalność publiczną, jego losy zestawień można z karierą rówieśnika z Galicji, Stanisława Konecznego. Ten również przed otwarciem własnej kancelarii adwokackiej musiał odbyć swoisty staż w roli sędziego komisoryjnego. Stało się to wszakże już we wrześniu 1924 r. (w miejscowości Ruda). S. Koneczny adwokatem w polskiej części Górnego Śląska został w 1925 r., a więc dwa lata wcześniej niż W. Borth. Nasuwa się

²⁸ Na temat sędziów komisoryjnych w Królewskiej Hucie – B. Gąszcz, *Sędziowie komisoryjni w Królewskiej Hucie w latach dwudziestych XX wieku*, „Studia Śląskie” [oczekuje na druk].

²⁹ Ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. o adwokaturze w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz górnośląskiej części okręgu sądu apelacyjnego w Katowicach (Dz. U. z 1924 r., Nr 78, poz. 755) wprowadzono zapis, iż „może być dopuszczony do wykonywania adwokatury obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, który w myśl przepisów, obowiązujących na wymienionym obszarze, uzyskał uzdolnienie do piastowania urzędu sędziowskiego, a po uzyskaniu tegoż **co najmniej przez dwa lata** [podkreślenie moje B.G.] był czynny na tym obszarze jako asesor, sędzia, prokurator (podprokurator) lub członek sądu administracyjnego”. Prawdopodobnie W. Borth liczył na zaliczenie mu służby w charakterze podprokuratora w Ostrowie. Mógł również liczyć na to, że w okręgu innej apelacji nabył już uprawnienia adwokata, a wówczas jedynie przez rok musiałby pełnić czynności sędziowskie lub podprokuratorские. APT, sygn. 69/1387/0/5/567, Akta osobowe aplikanta i sędziego komisoryjnego W. Bortha, wniosek o urlop z 21 października 1925 r., k. 21; Prezes SA w Toruniu do Prezesa SO w Grudziądzu z 20 sierpnia 1926 r., k.34, Ministerstwo Sprawiedliwości do Prezesa SA w Toruniu z 16 sierpnia 1926 r., k. 35v.

³⁰ APT, sygn. 69/1387/0/5/567, Akta osobowe aplikanta i sędziego komisoryjnego W. Bortha, Prezes SA w Toruniu z 10 czerwca 1925 r. do W. Bortha, k.13, protokół złożenia przyrzeczenia z 18 czerwca 1925 r., k.14, Prezes SA w Toruniu do Prezesa SO w Grudziądzu z 30 czerwca 1925 r., k. 15.

³¹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości nr 19 z 1927 r. Co charakterystyczne, wydawana w Katowicach i wyrażająca poglądy śląskiej sanacji „Polska Zachodnia”, w numerze 230 z 2 października 1927 r., s. 12 zamieściła ogłoszenie bohatera tekstu o treści „Dr Władysław Borth sędzia i b. starszy Radca i Naczelnik Wydziału Śl. U.W. osiedlił się jako adwokat w Grudziądzu”. Czyżby W. Borth wykonując obowiązki adwokackie na Pomorzu miał nadzieję, że pozyska klientów z Górnego Śląska? Byłoby to dość karkołomne założenie. Z drugiej strony jednak, tylko na Górnym Śląsku nie był postacią anonimową.

refleksja, iż stało się tak dlatego, że oprócz służby wojskowej podczas I wojny światowej nie angażował się on w jakiejkolwiek działania polityczne bądź narodowe. Podsumowując zaś burzliwe losy W. Bortha (powstańca, urzędnika, sędziego i adwokata) odnotujmy, że ostatecznie w roli adwokata powrócił on do Królewskiej Huty (która nieco później zmieniła nazwę na Chorzów). Stało się tak na wiosnę 1928 r. po otrzymaniu zgody na przeniesienie swej kancelarii. W mieście z którym łączyła powstańcza przeszłość, urzędował jako adwokat, z oczywistą przerwą w latach II wojny światowej, aż do swej śmierci w 1968 r.³²

Karty różnorakich opracowań historycznych wypełnione są postaciami, które oprócz niewątpliwej fachowości cechował brak umiejętności współpracy z otoczeniem, niedostatek koncyliacyjnych uczuć i przesadny indywidualizm. Wielu takim osobom z tego powodu nie dane było zrealizować swych zawodowych planów ze szkodą nie tylko dla nich samych ale i dla zbiorowości w której żyli. Nie jest to jednak konkluzja, którą zamknąć należałoby rozważania dotyczące kariery Władysława Bortha. W okresie zaledwie kilku lat, od 1919 do 1928 r. przemierzył sporą część II Rzeczypospolitej w poszukiwaniu właściwego miejsca do realizacji swych ambicji zawodowych. Od Galicji przez byłą Kongresówkę, Wielkopolskę, Górny Śląsk należący do Niemiec, polski Górny Śląsk, Pomorze by osiąść ostatecznie w Królewskiej Hucie. Również charakter oferowanej mu pracy nie był zbieżny z tym, do czego czuł się predestynowany. Miał bowiem zacięcie administratywisty i samorządowca. Rola sędziego komisaryjnego oraz adwokata nie była jego marzeniem. Wymowne są jego słowa zawarte w piśmie do ówczesnego wojewody śląskiego 9 maja 1924 r.: „Pozostając dotąd na etacie Ministerstwa Sprawiedliwości zgodziłem się objąć to stanowisko (radcy miejskiego w Królewskiej Hucie – przyp. mój B.G.) z dużego przywiązania do miasta Królewskiej Huty oraz większego zamiłowania do administracji niż do sądownictwa”³³. A jednak, na zajmowanych stanowiskach urzędniczych nie utrzymał się długo, mimo, że nikt nie stawiał mu zarzutów dotyczących braku fachowych umiejętności. Sędziowskie komisorium oraz adwokatura w byłej dzielnicy pruskiej była dla W. Bortha złem koniecznym podczas, gdy dla kilkudziesięciu prawników z Galicji i byłej zaboru rosyjskiego stanowiło spełnienie marzeń zawodowych.

Paradoksalnie, zasługi położone na rzecz Ojczyzny nie przysłużyły się W. Borthowi. Jego otoczenie, z góry zakładało, że były powstaniec będzie chciał wykorzystywać przeszłość do zyskania uprzywilejowanej pozycji zawodowej zwłaszcza, że sam obszernie na swe zasługi się powoływał. Na ogół więc nastawione było do niego niechętnie, nie wnikając nawet w to, czy powyższe założenie jest słuszne. Polecenia służbowe, wydawane – przynajmniej – w sposób wykluczający polemiki, odczytywano jako panoszenie się przybysza z innej dzielnicy. Było to podłoże na

³² Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach, Akta personale W. Bortha, brak sygnatury: kwestionariusz osobowy z 24 sierpnia 1945 r. k. 17–18; nekrolog z 25 listopada 1968 r., bez paginacji; APT, sygn. 69/1387/0/5/567, Akta osobowe aplikanta i sędziego komisaryjnego W. Bortha: Prezes SO w Grudziądzu do W. Bortha z 10 listopada 1926 r., k. 37; Prezes SO w Grudziądzu do Prezesa SA w Toruniu z 16 listopada 1926 r., k. 38, Prezes SA w Toruniu do Prezesa SO w Grudziądzu z 6 maja 1927 r., k.41, Prezes SO w Grudziądzu do W. Bortha z 7 maja 1927 r., k. 42; Prezes SA w Toruniu do adw. W. Bortha z 1 września 1927 r., k. 46.

³³ Cyt. z pisma W. Bortha do Wojewody Śląskiego 9 maja 1924 r. k. 11, APK, UWŚl, sygn. 12/27/0/5/927, Władysław Borth, radca miejski w Królewskiej Hucie. Sprawa dyscyplinarna.

którym potencjalnie rodzić się mogły ostre spory. A że sam W. Borth ugody nie był, to nieuchronność konfliktu stawała się samosprawdzającą przepowiednią. Z każdym kolejnym niepowodzeniem zaś u W. Bortha rosła frustracja i przekonanie, że II Rzeczpospolita nie odplaca mu się tak, jak na to przez swoje poświęcenie zasłużył. Inna rzecz, że nie on jeden z tego powodu wyrażał rozczarowanie międzywojenną rzeczywistością.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych, Zespół: Prezydium Rady Ministrów w Warszawie
Archiwum Państwowe w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski 1922–1939
Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół: Sąd Apelacyjny w Poznaniu
Archiwum Państwowe w Toruniu, Zespół: Sąd Okręgowy w Grudziądzu
Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach

OPRACOWANIA

Dołęga-Mostowicz T., *Kariera Nikodema Dyźmy*. Warszawa 1932.
Helik J., *Władysław Borth 1892–1968 prawnik, działacz plebiscytowy*. Katowice 1982.
Borth W., *Z walk o niepodległość na Górnym Śląsku*, Chorzów 1928
Borth W., *Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku 1921–1922*, Opole 1982.
Orlof E., *Znaczenie plebiscytu w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych po I Wojnie Światowej (na przykładzie niedoszonego plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie)*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, 1997, nr 2.
Wanatowicz M., *Ludność napływowa Górnego Śląska w latach 1922–1939*, Katowice 1982.
Musiałik W., *Przemieszczenie polskich elit politycznych na Górnym Śląsku w wyniku podziału tego obszaru w 1922 roku* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku. Co Niemcy a co Polska dały mieszkańcom tej ziemi*, red. Z. Kapąła, W. Lesiuk, M.W. Wanatowicz, Bytom 1997.
Pobóg-Rutkowski A., *Historia miasta Królewskiej Huty, Królewska Huta 1927*, Chorzów, t. IV: *W II Rzeczypospolitej i w latach wojny (1922–1945)*, red. J. Kurek, M. Masnyk, P. Nadolski, Chorzów 2021.
Fic M., *Jan Kustos (1893–1932) – separatysta czy autonomista górnośląski?*, Bielsko-Biała 2011.



Merits to the nation and vocational accomplishment. Career opportunities and obstacles of Władysław Broth – a lawyer, a national and plebiscite activist in the Upper Silesia.

After regaining independence in Poland a laborious process of the grounds unification had begun. Polish intelligentsia was actively engaged in this procedure but not enough of people within that group were of Upper Silesia's heritage. Władysław Broth was a figure from neighbouring Galicia who took plebiscite and revolutionary works upon himself. Despite immense efforts put into building polish administrative structures in the Upper Silesia his career did not unweil accordingly to his expectations. On the contrary – his works could be considered an obstacle on the way to achieve somewhat satisfactory positions. The goal of this article is to expose this remarkable sociopolitical activist through the history of his 1920s vocational commotion.

Keywords: Władysław Borth, Górny Śląsk, Upper Silesia, Królewska Huta, Naczelna Rada Ludowa (Supreme People's Council), Silesian Province, plebiscite, III powstanie śląskie (3rd silesian rebellion), court application, advocate, commissary judge